

[LENINGRAD,] 26 PAŹDZIERNIKA 1972

26 X 72.

Дорогая Мария Львовна!

Простите, что написал Вам не сразу по возвращении свою благодарность Вам за Ваше гостеприимство, «граничившее с героизмом» (вытерпеть гостя с утра и до вечера могли только русские помещики в XIX в. — и то в своей родовой деревне!). Действительно, я очень, очень тронут тем, как принимали меня в Торуне и в Варшаве.

По возвращении меня ожидало здесь множество дел. К сожалению, я совсем не могу работать по своим темам, а занимаюсь помощью молодежи. Но я не сетую — если эта молодежь того стоит. Мне нужны от Вас некоторые сведения, чтобы послать Вам вызов:

- 1) год рождения (извините!),
- 2) место рождения,
- 3) место работы и должность (первое знаю, второе — нет).

На какое время (весна, лето) Вас приглашать?

От Р. Осиповича получил ответ из Рима, где он был на заседании Международного комитета славистов. Едет к Вам с Кристиной Юльевной. Пожалуйста, передайте ему самый сердечный привет. Крайне досадно, что нашу страну на съезде в Варшаве будет представлять на самом ответственном (первом) заседании не лучший из наших ученых. И это по предложению польского комитета славистов! Может быть можно переменить на акад. М. П. Алексеева?

Юрию Мих. немного лучше. Но он еще желтый. Слегка посветлели ладони и лицо. Он слаб и, соответственно своей болезни, ко всему безразличен и угрюм. Важно, что опасность для жизни прошла.

Сестра его 13 ноября защищает диссертацию. У нее очень интересный подход к литературе: литер. произведение как акт писательского поведения. Следовательно и в традиционном литературоведении не исчерпаны возможности.

Мой доклад на съезде запрятали вторым или третьим в какую-то подсекцию. Если бы была возможность прочесть особый доклад о функциональном литературоведении вне подсекций, чтобы могли послушать его все литературоведы

— не только специалисты по древнеславянским литературам — я был бы рад. На подсекции не разгуляешься.

Большой привет Вашему мужу.

Искренне Ваш

Д. Лихачев

Поклон З. Голинскому, Пшоловским, Вежбицкой и всем друзьям.

26 X 72.

[S t e m p l e :] 1) Ленинград, 27 X 72. 2) Warszawa, 2 XI 72.

Rkp Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta. — Miejsce wg stempla.

*Przekład polski*

Droga Mario Lwowna!

Proszę mi wybaczyć, że nie napisałem do Pani zaraz po powrocie. Przesyłam wyrazy wdzięczności za gościnność „graniczącą z heroizmem” (ścierpieć gościa od rana do wieczora mogli tylko rosyjscy ziemianie w XIX w. — i to w swojej rodzinnej wsi!). Istotnie, jestem bardzo wzruszony tym, jak przyjmowano mnie i w Toruniu, i w Warszawie.

Po powrocie czekało na mnie wiele spraw. Niestety, zupełnie nie mogę pracować nad swoimi tematami, a zajmuję się pomaganiem młodzieży. Ale nie narzekam, jeśli ta młodzież jest tego warta.

Potrzebne mi są pewne informacje od Pani, żeby można było posłać zaproszenie:

1) rok urodzenia (przepraszam!),

2) miejsce urodzenia,

3) miejsce pracy i stanowisko (o pierwszym wiem, drugiego nie znam).

Na jaką porę roku Panią zaprosić (wiosna, lato)?

Od R. Osipowicza otrzymałem odpowiedź z Rzymu, gdzie był na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Sławistów. Jedzie do Państwa z Krystyną Juljewną. Proszę przekazać mu najserdeczniejsze pozdrowienia. Ogromnie przykro, że na zjeździe w Warszawie nasz kraj będzie reprezentować na najważniejszym (pierwszym) posiedzeniu nie najlepszy z naszych uczonych. I to na propozycję Polskiego Komitetu Sławistów! Może uda się rzecz „przenieść” na rzeczywistego członka Akademii Nauk M. P. Aleksiejewa?

Jurij Michałowicz czuje się trochę lepiej. Ale jest jeszcze żółty. Trochę zbladły mu dłonie i twarz. Jest słaby i, jak bywa w tej chorobie, obojętny na wszystko i ponury. Najważniejsze, że niebezpieczeństwo dla życia minęło.

Siostra jego 13 listopada broni pracy. Jej podejście do literatury jest bardzo interesujące: utwór literacki jako akt zachowania pisarza. Jak widać, tradycyjne literaturoznawstwo nie wyczerpało jeszcze swoich możliwości.

Mój referat na zjazd został wstawiony jako drugi czy trzeci na jakiejś podsekcji. Jeśli byłaby możliwość wygłoszenia specjalnego referatu o literaturoznawstwie funkcjonalnym poza podsekcjami, żeby mogli wysłuchać go wszyscy literaturoznawcy, a nie tylko specjalizujący się w starych literaturach słowiańskich, byłbym szczęśliwy. Na podsekcji człowiek się nie rozkręci.

Serdeczne pozdrowienia dla męża Pani.

Szczerze oddany

D. Lichaczow

Ukłony dla Z. Golińskiego, Pszczołowskich, Wierzbickiej i wszystkich przyjaciół.